Nr. 82. Rok 39.

Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 23-go lipca 1932 r.

Monopol dobroczynności

Przed przeszło rokiem utworzono w Warszawie Naczelny Komitet dla spraw Bezrobotnych, który miał czerpać swoje dochody z publicznej dobroczynności. — „Naczelny“ ten komitet posiadający swoje prowincjonalne komitety rozbudował olbrzymi aparat biurokratyczny, potworzono doskonale płatne posady, różnych dyrektorów, wicedyrektorów, którzy zjadali sami fundusze płynące z ofiarności publicznej. Ofiarność ta malała z dnia na dzień z powodu braku zaufania do licznej rzeszy panów dyrektorów, którzy usiłowali bronić swego „monopolu“ na dobroczynność publiczną nawet przez wytaczanie spraw proboszczom poszczególnych parafji, którzy ośmielili się bezpośrednio pomagać swoim parafianom, a nie chcieli do tego wzywać pośrednictwa „pana dyrektora“ z „monopolu“ dobroczynności.

Monopolistyczny aparat dobroczynności mimo zniesienia Naczelnego Komitetu dla spraw bezrobocia, nie przestał istnieć a panowie dyrektorowie widząc niechęć publiczności do opłacania im sutych poborów, wpadli na myśl przymusowego ściągania datków na dobroczynność i rząd już przygotowuje w tej sprawie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Jak się dowiadujemy, powołana ma być specjalna instytucja pod nazwą „Fundusz Pomocy Bezrobotnym“. Działać ma ona niezależnie od istniejącego Funduszu Bezrobocia, który jest instytucją ubezpieczenia społecznego. „Fundusz Pomocy Bezrobotnym“ nieść będzie pomoc doraźną tym bezrobotnym, którzy nie posiadają środków utrzymania i nie pobierają zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia. Cele swoje „Fundusz Pomocy Bezrobotnym“ spełniać będzie ponadto przez gromadzenie i podział funduszów i przedmiotów w naturze.

Na rzecz „Funduszu Pomocy Bezrobotnym“ projektowane jest ustanowienie specjalnych opłat które uzupełniłyby ofiarność społeczną i umożliwiły Funduszowi wypełnienie jego zadań. Jak się dowiadujemy, przewidywane są niewielkie opłaty od kwitów, wystawionych przy opłacie komornego, (opłaty te pobierane tylko przy mieszkaniach powyżej 2 izb, obciążać będą właścicieli nieruchomości), dalej opłaty od biletów wstępu na publiczne zabawy i widowiska, od stawek w totalizatorze, od schówków bankowych (safes'ów), niewiekie opłaty od żarówek elektrycznych, wprowadzanych do sprzedaży na rynek wewnętrzny, od cukru i od piwa. Opłaty od safes'ów wynosić mają około 5 zł. miesięcznie. Opłaty zaś od żarówek, cukru i piwa mają być w takiej wysokości i pobierane w ten sposób, by ceny tych produktów nie uległy żadnej zwyżce.

Widzimy więc, że nawet dobroczynność w Polsce zostanie zmonopolizowaną, skartelizowaną, i przynosić będzie duże dochody panom dyrektorom kartelu dobroczynności, którzy nie będą się troszczyć o regularność swoich poborów, bo będą je ściągać z ludności przy pomocy podatków.

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji

Jak podają gazety angielskie, między min. Zaleskim, a sowieckim komisarze (ministrem) do spraw zagranicznych Litwinowem, doszło do porozumienia w sprawie podpisania polsko-sowieckiego paktu o nieagresji czyli wzajemnego nienapadania się. Podpisanie tej umowy ma nastąpić w Moskwie w ciągu najbliższych dwóch tygodni, zaś zatwierdzenie przez Sejm dopiero na jesień.

Zwycięstwo chłopów w wyborach rumuńskich

Ostateczne wyniki wyborów do parlamentu rumuńskiego jeszcze nie są znane. Według dotychczasowych informacyj, narodowa partja chłopska otrzymała 47 procent wszystkich oddanych głosów i w myśl ordynacji wyborczej otrzyma 280 mandatów na ogólną liczbę 386. W ten sposób partja chłopska uzyskała absolutną większość w parlamencie.

Dotychczasowa partja rządowa b. premjera Jorgi, poniosła całkowitą klęskę, nie uzyskując ani jednego mandatu.

Naogół wybory przeszły zupełnie spokojnie. Udział głosujących wynosił przeciętnie 70%.

Rząd pruski usunięty przy pomocy siły fizycznej

W ubiegłą środę w południe ogłoszone zostało rozporządzenie nadzwyczajne prezydenta Rzeszy w sprawie przywrócenia ładu i porządku publicznego na obszarze Prus. Rozporządzenie zawiera dwa paragrafy. Pierwszy przewiduje nominację kanclerza Rzeszy na komisarza rządowego dla Prus. W tym charakterze kanclerz upoważniony jest do zwolnienia członków rządu pruskiego w ich z urzędów oraz do przejęcia agend pruskiego premjera i powołania innych osób w charakterze komisarza rządu Rzeszy, dla prowadzenia agend innych członków gabinetu pruskiego. Drugi: na kanclerza przechodzą wszelkie upoważnienia, przysługujące uprzednio premjerowi pruskiemu.

O wykonaniu powyższego dekretu ogłoszono następujący urzędowy komunikat:

Dekretem dzisiejszym kanclerz Rzeszy został mianowany komisarzem w Prusach. W tym charakterze na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw zawiesił on w urzędowaniu premjera prusk. Brauna i ministra spraw wewnętrznych Severinga. Pełnomocnictwa i zadania pruskiego premjera przeszły tem samem na kanclerza. **Samodzielność Prus w ramach konstytucji Rzeszy, jak stwierdza komunikat, nie została naruszona.**

ARESZTOWANIE MINISTRÓW

O godz. 20 w gabinecie pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga zjawił się mianowany komisarz rządu Bracht w towarzystwie prezydenta policji Melchera, oraz oficera policji i wezwał Severinga do złożenia urzędu. Severing odmówił wezwaniu i ponownie podkreślił, że jedynie ustąpi przed siłą. Dopiero pod groźbą użycia środków przymusowych Severing opuścił gabinet i udał się do prywatnego mieszkania.

Rząd Rzeszy niemieckiej uchwalił złożyć z urzędu wszystkich pozostających na stanowiskach ministrów pruskich.

ARESZTOWANIE PREZYDENTA POLICJI.

Aresztowano także prezydenta policj w Berlinie Grzesinskiego.

Po południu o g. 15.10 oddział Reichswehry, w pełnym uzbrojeniu, w helmach stalowych i z granatami ręcznemi u boku, zjawił się przed gmachem prezydenta policji. Oddziałowi towarzyszył nowy prezydent policji Melcher. Oficerowie, dowodzący oddziałem, wraz z Melcherem udali się do gabinetu Grzesińskiego. Poczekalnia i pokoje, prowadzące do gabinetu, obsadzone zostały żołnierzami. Komendant, dowodzący oddziałem, wręczył Grzesińskiemu pismo, upoważniające go do złożenia go z urzędu i oświadczył przytem, że aresztuje go.

ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH.

O godz. 19 Grzesinski oraz aresztowani razem z nim wice-prezydent policji Weiss i komisarz Heinesberger zostali zwolnieni z więzienia. Zwolnienie nastąpiło po podpisaniu przez aresztowanych oświadczenia, że ustępują z urzędów przed groźbą siły i funkcyj swych pełnić nie będą.

KOMUNIŚCI DZIAŁAJĄ.

Po południu ukazały się w Berlinie komunistyczne afisze i ulotki, wydane przez „Rote Fahne“, z wezwaniem do strajku generalnego. Ulotki zostały skonfiskowane przez policje.



DEKORACJA OFICERÓW FRANCUSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ.
W przeddzień narodowego święta francuskiego, w sali reprezentacyjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie odbyła się dekoracja oficerów i podoficerów, członków Francuskiej Misji Wojskowej lądowej i morskiej w Polsce, odznakami orderu Polski Odrodzonej i Krzyża Zasługi. Dekoracji dokonał w imieniu p. Ministra Spraw Wojskowych, pierwszy wiceminister generał dywizji Fabrycy. — Na zdjęciu naszem widzimy fragment dekoracji oficerów francuskich przez gen. Fabrycego.

Reforma rolna, a zwiększenie obiegu pieniędzy

W poszukiwaniu pomocniczego środka obiegowego czyli pomocniczego pieniądza

Niewątpliwie **obieg pieniężny** w Polsce, jako w kraju o 32-miljonowej ludności jest **za mały**. Jest on śmiesznie mały, bo nie wynosi nawet 40 zł. na głowę ludności. Jest to poprostu straszną klęską dla gospodarstwa krajowego. Stąd pochodzi niesłychana drożyzna pieniądza, lichwiarskie procenta, a przedewszystkiem **bezprzykładny brak kapitału obrotowego**, który w straszliwy sposób ciąży na wszystkich warsztatach i razem z podatkami bardzo dużo z pośród nich obala.

Niestety obieg pieniężny mimo to jeszcze z miesiąca na miesiąc się kurczy. W Banku Polskim bowiem **ciągle ubywa złota.** A przy każdym takim ubytku Bank Polski **wycofywać musi odpowiednią ilość banknotów** — czyli naszego papierowego pieniądza. To też ciasnota pieniężna staje się jeszcze większą. **Ten stan rzeczy musi ostatecznie obalić większą część warsztatów i zahamować całe życie gospodarcze.**

Z tego też względu ludzie ciągle sobie łamią głowę — jak temu złu zaradzić. Jedni liczni sanatorzy i socjaliści — najchętniej by widzieli, **by drukowano więcej złotych**, czyli żeby w Polsce nastała znowu inflacja, jak to było za czasów marki.

Pewnie, że to najłatwiejsza rzecz, ale też najniebezpieczniejsza, najnieuczciwsza wobec wszystkich, którzy oszczędzają i składają grosz do grosza. Byłoby to znowu okradaniem wszystkich ludzi z owoców swej ciężkiej pracy. Byłoby, jak za czasów marki, że ludzie mieliby znowu pełne nietylko ręce, ale pełne walizki drukowanych kolorowych papierków, a nic lub też prawie nic za te niby to pieniądze kupićby nie mogli.

Inni mędrcy chcieliby dewaluacji czyli częściowego obniżenia wartości obecnego pieniądza. To znaczy, że chcą, by za złotego **mniej możnaby nabyć złota, niż dotąd.** Jedni chcą, żeby można o $\frac{1}{3}$ mniej nabyć złota za złotego, a inni nawet o połowę mniej. A za to chcieliby, żeby o $\frac{1}{3}$ więcej, albo też drugie tyle wydrukowano papierowych pieniędzy.

Ale i to byłoby okradaniem wszystkich o $\frac{1}{3}$ lub o połowę wartości tych pieniędzy, jakie sobie zaoszczędzili.

Gazety, stojące na usługach rządu t. zw. prorządowe, jak „Ilustrowany Kurjer Krakowski“ „Gazeta Polska“, organ komorników, i „Kurjer Poranny“ i inne jeszcze piszą o jakichś bonach państwowych, — któreby chciano **oprzeć na zaległościach podatkowych.**

Ta propozycja oparcia bonów na zaległościach podatkowych, jest poprostu śmieszna.

Zaległości bowiem podatkowe są przecież przeważnie beznadziejne. Egzekucje dziś coraz mniej są skuteczne — bardzo często zaledwie pokrywają koszta samych egzekucyj.

A tu się chce opierać bony państwowe, które mają przecież być dodatkowym czyli pomocniczym albo jak go kto chce inaczej jeszcze nazwać, pieniądzem czyli środkiem obiegowym. Przymus brania tego pieniądza nie wieleby pomógł, bo to **byłby pieniądz zupełnie bezwartościowy.**

Jak stworzyć pieniądz pomocniczy z pożytkiem dla Państwa i Ludu wiejskiego?

Wedle naszego zdania możnaby jednakże z niewielkim trudem i bez niebezpieczeństwa inflacji stworzyć pomocniczy środek obiegowy — **przy pomocy którego możnaby równocześnie ruszyć znowu z miejsca z reformą rolną.**

Już dawniej zaznaczaliśmy, iż wobec tego, że liczne tysiące **majątków ziemskich** w Polsce wystawione są na licytacje, **rząd ma obowiązek majątki te nabyć i rozparcelować między lud wiejski, który zawsze się okazał najpewniejszym stróżem ziemi polskiej.**

W ten sposób zapobiegłoby się przejściu ziemi w ręce obce — niepolskie.

Majątki te należy nabyć po dzisiejszej cenie targowej ziemi. Na wypłatę ceny kupna należy wypuścić obligacje, opiewające przeważnie na mniejsze kwoty, a oprocentowane **nie lichwiarskim oczywiście procentem.** Równocześnie należałoby ustawą zakazać pobierania procentów wyższych, jako lichwiarskich, niżby był procent od owych obligacyj płacony. Pobieranie bowiem nawet 9 i 10 procent — już jest lichwą.

Obligacje te stałyby się pomocniczym środkiem obiegowym czyli pieniądzem, **nawet bez przymusu przyjmowania go.** Gdyby bowiem urzędy skarbowe i inne urzędy **były zobowiązane** obligacje te przyjmować — gdyby więc **niemi można płacić podatki i dokonywać licznych świadczeń** — to wszyscy by te obligacje chętnie brali. I to tem bardziej, że **przecież każda kwota, choćby najmniejsza, byłaby oprocentowana,** gdy tymczasem zwykły pieniądz, gdy jest w domu, pozostaje bez oprocentowania.

Tak pojmowany pieniądz pomocniczy nie stwarzałby też niebezpieczeństwa inflacji.

Idąc tą drogą, Państwo otrzymałoby należytość podatkową od obszarników, potrąciłoby je bowiem z sumy, **płaconej obligacjami właścicielom za sprzedany majątek.**

Pozatem obligacje, oparte nie na **bezwartościowych zaległościach podatkowych, lecz na ziemi,** choć dziś nisko oceniane] — miałyby szanse znacznych **zwyżek kursowych** przy poprawiającej się konjunkturze dla rolnictwa. A ta poprawa przecież prędzej czy później przyjść musi.

Wkońcu trzeba zaznaczyć, **że** pomysł tworzenia w sposób wyżej podany pieniądza pomocniczego wcale **nie jest nowym,** lecz dawno wypróbowanym. Albowiem rząd carski, gdy **uwłaszczał chłopów,** posługiwał się podobnemi obligacjami rządowemi, wydawanemi w bardzo małych nawet odcinkach, przy wykupie dla nich ziemi.

Nie byłoby to więc skokiem w ciemnię.

Tyle najgorszych przykładów rosyjskich naśladuje się dzisiaj w Polsce — ku przerażeniu olbrzymiej większości Narodu! Należałoby więc skorzystać z przykładu rozumnego, któryby wyszedł na **pożytek i Państwa i Ludu wiejskiego** a któryby równocześnie ożywił całe gospodarstwo krajowe więc pomagałby także zwyciężać kryzys gospodarczy.

Wiktor Kulerski.

Aresztowania i rozprawy doraźne po rozruchach w Lesku

W związku z ostatniemi zajściami na terenie powiatu leskiego aresztowana została pewna liczba chłopów pod zarzutem przygotowania zaburzeń i rozruchów. Aresztowani zostali oddani do dyspozycji sądu w Sanoku.

Przeciwko niektórym aresztowanym toczą się postępowania w trybie doraźnym. Już w najbliższych dniach przed sądem doraźnym w Sanoku odbędzie się rozprawa przeciwko 6-ciu aresztowanym.

Ukraińcy o zajściach w Lesku

Ostatni numer „Mety“ tygodnika inteligencji „ukraińskiej“, stojącego blisko metropolity Szeptyckiego wstępne uwagi poświęca sprawie leskiej. Omawiając tło przykrych zajść w okolicy Leska pisze „Met“:

„Czy odegrała tam decydującą rolę zewnętrzna (komunistyczna) agitacja czy stały się wypadki z powodu nieszczęśliwego zbiegu różnych miejscowych okoliczności, kto tam zawinił — ludzie, czy ciemnota — to w różnych relacjach brzmi różnie. Dlatego jednak, że pierwszy, który utracił życie był wyznania rzymsko-katolickiego, a między aresztowanymi mają być i polscy włościanie — jaskrawie narodowościowego momentu zdaje się tam nie było. — Znowu fakt, że główną przyczyną wszystkich tych smutnych wypadków była obawa przed pańszczyzną, podkreśla to nadzwyczajną wrażliwość jaką zawsze odznaczali się włościanie wobec takich zasadniczych socjalnych spraw, jak problem pracy, wynagrodzenie za nią i prawa korzystania z jej płodów.“

Omawiając rolę inteligencji ruskiej na terenie leskim pisze „Meta“:

„A jednakże możemy wierzyć wiadomościom gazet i prywatnym listowym informacjom, że tamtejsza, miejscowa inteligencja — świecka i duchowna — nie spełniła w danym wypadku swej zasadniczej misji, duchowego przewodnika narodu.“

Jak widzimy, gorzkie słowa prawdy, powiedział organ metropolity duchowieństwu gr. katolickiemu.



WIELKI POŻAR W LIDZIE.
Przed kilku dniami w Lidzie woj. wileńskiego szalał wielki pożar, pastwą którego padło wiele domów. Na zdjęciu naszem widzimy szereg domów w rynku ogarnietych płomieniem.

Krwawy bilans niedzieli w Niemczech

Ciągle walki toczące się na ulicach miast niemieckich, pomiędzy zwolennikami Hitlera a komunistami i socjalistami, zabierają wciąż całą masę ofiar.

Ubiegła niedziela jako jedna z ostatnich przed wyborami do Reichstagu zapisała się szczególnie krwawo. W ciągu tego dnia w walkach wyborczych na terenie całych Niemczech padło ogółem 27 zabitych i 270 przeważnie ciężko rannych. Najbardziej krwawe wypadki, o czem pisaliśmy już, wydarzyły się tej niedzieli w mieście Altona.

Odznaczenie profesora Leona Marchlewskiego

Jugosłowiańska Akademja Nauk i Umiejętności w Zagrzebiu mianowała na ostatniem posiedzeniu swym członkiem profesora dra Leona Marchlewskiego, b. rektora Uniw. Jagiellońskiego i dyrektora Zakładu chemji lekarskiej w Krakowie. Profesor dr. Leon Marchlewski jest senatorem i członkiem naszego Stronnictwa.

Starościński samorząd

W ostatnich czasach na terenie województw zachodnich odbywają się wybory członków do Sejmików Wojewódzkich. Wyborów tych dokonują Sejmiki Powiatowe, oraz Rady Miejskie miast wydzielonych. W województwach tych obowiązywało do niedawna rozporządzenie, w myśl którego urzędnikom państwowym jako ludziom, reprezentującym władze państwowe, a a nie wolę obywateli poszczególnych powiatów czy miast, nie wolno było kandydować, ani też być wybranymi do instytucyj samorządowych, powiatowych czy też wojewódzkich. Z tego też względu wpływy na tok gospodarki powiatowej czy wojewódzkiej leżały całkowicie w rękach obywateli danej jednostki administracyjnej.

Ta samodzielność gospodarcza, rzecz prosta, była solą w oku dzisiejszych rządzicieli, którzy na tych odcinkach pracy nie mogli uprawiać swojej „radosnej twórczości“ i nie mogli stwarzać synekur, tj. tłustych posadek dla swoich ludzi.

To też ostatnio postanowiono opanować i samorząd województw zachodnich, a dokonywuje się tego w bardzo prosty sposób. Oto okólnikiem min. spraw wewnętrznych, uchylono zakaz kandydowania do ciał samorządowych starostom, komisarzom i burmistrzom wydzielonych miast, przez co otwarto drogę wstępu tym urzędnikom państwowym do sejmików wojewódzkich.

Naturalnie, że przy wyborze przez sejmiki powiatowe członków do sejmiku wojewódzkiego, starostowie zawsze wynajdą sposoby, by uzyskać potrzebną ilość głosów do przeprowadzenia siebie. Zawsze znajdą się wśród członków sejmiku powiatowego ludzie swoi, czy też usłużni, wreszcie tacy, których można zrobić usłużnymi.

Rzecz prosta, że przy tego rodzaju metodach wyborczych starostowie ze wszystkcih powiatów mają możność przejścia do sejmików wojewódzkich. Dla urozmaicenia jednak pozatem i dlatego, by nie stwarzać reguły, nie wszędzie kandydują starostowie, tu i owdzie kandydują postawieni swoi ludzie.

Jak już wykazały dotychczasowe wybory w szeregu powiatów na Pomorzu, z każdego powiatu do sejmiku wojewódzkiego wchodzi jeżeli nie starosta, to swój człowiek.

Zatem samorząd wojewódzki od czasu zebrania się nowych sejmików przestanie być samorządem, a zacznie być starościńsko-sanacyjną domeną, gdzie już bez przeszkód obywateli można będzie uprawiać radosną gospodarkę i obdarzać swoich ludzi synekurami we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach samorządowych. A o to tylko właśnie chodziło.

Stan oświaty w Polsce

Główny urząd statystyczny w Warszawe opracował ciekawe dane dotyczące szkół na terenie całej Polski w roku szkolnym 1931/32.

Jak wynika z tych danych, ogółem w całej Polsce istnieje 26.939 szkół powszechnych, w tem 25.466 szkół publicznych i 1493 prywatnych. We wszystkich szkołach powszechnych pobiera naukę 4.245.626 uczniów, w tem 2.182.653 chłopców. Liczba nauczycieli w szkołach powszechnych wynosi 75.639 osób; na jednego nauczycieli przypada w publicznych szkołach powszechnych 58,7 uczniów, w prywatnych zaś — 24,0.

Liczba szkół w miastach wynosi 2962, na wsi zaś 23.977. W szkołach powszechnych miejskich pobiera naukę ogółem 1.125.464 uczniów, w wiejskich zaś — 3.120.162.

Szkół średnich ogólnokształcących jest w Polsce ogółem 742, o 6.883 oddziałach. W szkołach tych wykłada 13.652 nauczycieli (8864 mężczyzn i 4761 kobiet). Naukę pobiera 201.548 uczniów, w tem 122.109 chłopców i 79.439 dziewcząt. Na oddział przypada przeciętnie 29,3 uczniów, na nauczyciela 14,8. W ogólnej liczbie szkół średnich znajduje się 276 państwowych, 61 samorządowych oraz 405 prywatnych.

Koniec kościoła narodowego

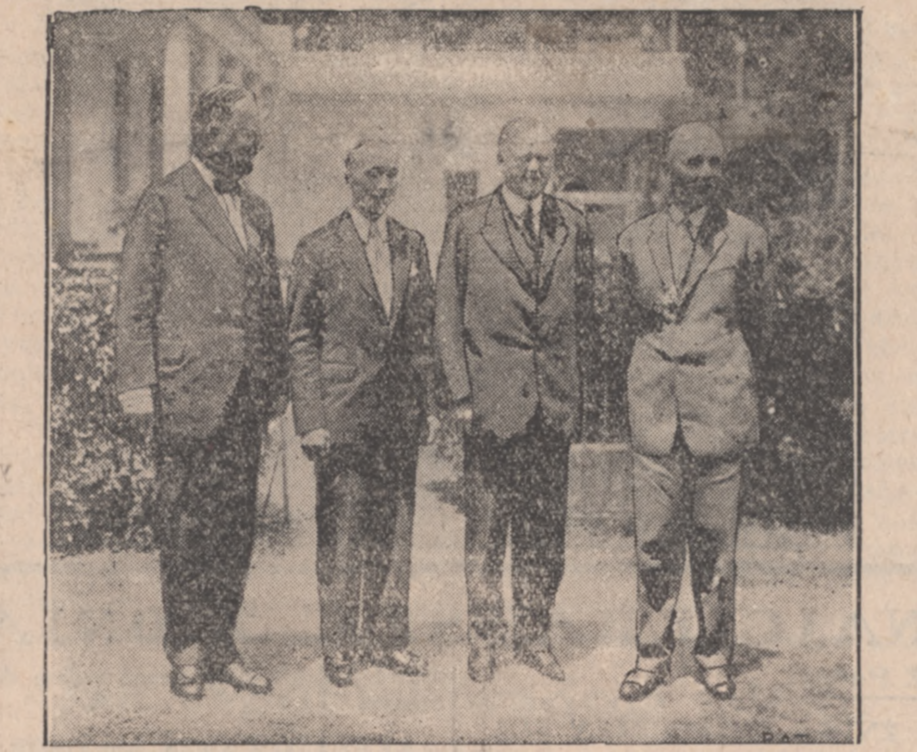
W pierwszych dniach lipca b. r. odbył się w Zamościu zjazd kleru i przedstawicieli parafij t. zw. polskiego Kościoła narodowego, na czele którego stoi Władysław Faron.

Zjazd upoważnił „ks.“ Farona do zwrócenia się do metropolity Djonizego z prośbą o przyjęcie kleru i wiernych kościoła narodowego na łono kościoła prawosławnego.

Metropolita Djonizy otrzymawszy tę prośbę powołał specjalną komisję, celem ustalenia warunków przyłączenia kościoła narodowego.

Komisja prace swe już ukończyła. Według opracowanych przez nią warunków kler i wierni kościoła narodowego powinni przyjąć m. in. całą naukę dogmatyczną kościoła prawosławnego, komunję pod dwiema postaciami oraz prawidła soborów kościoła prawosławnego. Kościół narodowy, po przyłączeniu, zachowa liturgję zachodnią w języku polskim i wszelkie obrzędy rytuału zachodniego, o ile nie będą one sprzeczne z zasadami wiary kościoła prawosławnego.

Sprawa połączenia jeszcze nie jest jednak ostatecznie załatwiona. Warunkami ustalonymi przez komisję zajmie się jeszcze Synod kościoła prawosławnego podczas najbliższej sesji.



LOTNIK POLSKI U PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Bohaterski lotnik polski Hausner, który po zakończonej katastrofą próbie przelotu nad Atlantykiem, powrócił niedawno do Ameryki, przyjęty był przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera. Na zdjęciu naszem stoją od strony lewej do prawej: senator Kean, lotnik Hausner, prezydent Stanów Hoover i ambasador R. P. Tytus Filipowicz.

Styl to człowiek

P. wice-minister spraw wojskowych, gen. Składkowski, ogłosza w „Gazecie Polskiej“ i „Expressie Porannym“ swoje wspomnienia z czasów legjonowych w formie felietonów. Mają się one ukazać niebawem nakładem Instytutu Badań Najnowszej Historji Polski w wydaniu książkowem. Z opublikowanych do tej pory wspomnień p. generała wyjmujemy jeden moment charakterystyczny:

Hurra! Ofensywa! Idziemy naprzód. Precz z ciasnemi kwaterami. Precz z latrynami, precz z oglądaniem zastodoli!!! Precz z higjeną! Cały pułk jest w marszu. Ja znów mam zajęcie, jako lekarz pułkowy, mam „funkcję“! Obywatel major, sztab, komendant bataljonów, żołnierze, wszystko w złotych humorach! Ja jestem taki szczęśliwy, że gdyby nawet cały pułk na środku drogi załatwiał się, jak chciał, bez latryn — słówkabym nie pisnął!! A niech tam. Przecież to znów wojna. Znów nowe wsie, nowi ludzie, nowe okopy, nowe bitwy.

Styl! — to człowiek, głosi przysłowie. Jest w tem sporo racji. Czyż z tych kilku zdań nie wyziera jak żywa postać dr. Felicjana Sławoj - Składkowskiego późniejszego ministra spraw wewnętrznych? I zainteresowania widać pozostały te same. Latryny, „zastodola“, higjena itd.... Tylko co to wszystko ma wspólnego z badaniem najnowszej historji Polski?

Mają dość Strzelca

Członkowie „Strzelca“ w miejscowości Bodzanów koło Wieliczki na wieść o tem, że w wypadkach łapanowskich brał udział „Strzelec“ łapanowski, zapakowali mundury i karabiny na wóz i odwieźli je do Wieliczki — oświadczając, że członkowie „Strzelca“ w Bodzanowie nie chcą mieć nic wspólnego z tą organizacją.

Przed jesiennym wywozem ziemniaków

Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu rozpoczął już przygotowania do jesiennej kampanji wywozu ziemniaków. W tym roku bowiem eksporterzy ziemniaków pragną zwiększyć swe wysiłki wobec trudnej konkurencji i kurczenia się rynków zbytu zagranicą.

Gazety niemieckie umieszczają nieprawdziwe wzmianki o niepomyślnych wynikach eksportu ziemniaków polskich do Anglji. Na podstawie jednak wyników tegorocznej kampanji stwierdzić należy, że ziemniaki polskie spotkały się na rynku angielskim, przeciwnie, z dość dużem zainteresowaniem, a nawet notowania ceny ziemniaków polskich były wyższe od cen na ziemniaki niemieckie.

JERZY SZABLICA. 46

„Miasto zbrodni“

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Urwał nagle i schyliwszy się, przyłożył ucho do otworu rury, która jakby wyrastała z ziemi tuż przy murze i na pierwszy rzut oka zdawała się być kawałkiem niedbale porzuconej części rury kanalizacyjnej; była półłokciowej długości, a koniec jej był w ten sposób zakrzywiony, żeby woda nie mogła się dostać do jej wnętrza.

Hurley jeszcze nie pojmował jej przeznaczenia.

— Co pan tam robi, Starke? — spytał półgłosem.

Starke, nie odrywając ucha od otworu rury, dał mu znak ręką, aby się zbliżył.

— Pssst! Oni są w piwnicy. Ta rura doprowadza powietrze do niej, a jednocześnie jest doskonałym przewodnikiem głosu. Niechaj pan słucha...

Hurley ukląkł i przyłożył ucho do otworu.

— Myślał, że to mu co pomoże, a pokrwawił sobie tylko mordę. Ha, ha, ha!... — huczał w dole bas.

— Ja mu ją lepiej pokiereszuję, — pisnął ktoś.

— Nie unoś się, Piotrusiu, — ozwał się inny, chrapliwy głos. — Wiesz dobrze, że on do mnie należy. Tobie nie zabił brata i szwagra...

— Więc zrób z nim wreszcie porzadek, — odpowiedział inny głos.

— Mamy jeszcze czas!...

— Właśnie, że nie mamy, — — oświadczył bas. — Musimy go oddać rybom, zanim słońce wzejdzie. A to już niedługo... Fred, zrób, co chcesz zrobić, albo lepiej bez ceregieli wpakuj mu kulę w łeb i basta!

— O, nie! — odparł głos skrzypliwy. — To byłaby za lekka śmierć dla tego psa...

Hurley zerwał się na nogi.

— Nie mamy ani chwili do stracenia, — rzekł gorączkowo. — Za kwadrans O'Connor już nie będzie żył, jeżeli nie pospieszymy mu z pomocą. Macieju!...

— Słucham.

— Rozerwij tamtę okiennicę, ale staraj się robić jaknajmniej hałasu.

Środkowa część okiennicy, którą wskazał Hurley, nie przylegała szczelnie do muru. Było tam tyle miejsca, że Maciej zdołał wsunąć między nią a ramę okienną swoje olbrzymie ręce. Wtedy wsparł się kolanem o mur i pociągnął — raz.., drugi.., i trzeci już z całej siły. Wewnętrzna sztaba wygięła się, rozległ się trzask pękającego drzewa i dostęp do okna był wolny.

Nie było czasu na ostrożne wyjmowanie szyby. Hurley wygniótł jedną łokciem i, nie zważając na brzęk spadającego szkła, wsunął rękę, przekręcił zasuwę i po chwili był w izbie. Oświetlił ją lampką elektryczną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Masoni w Polsce

Wychodzącą w Paryżu „Revue Internationale des Societes Secretes“ („Przegląd Międzynarodowy Tajnych Stowarzyszeń“), pomieszcza w nr. 13 z 1 lipca 1932 w dziale kroniki masońskiej artykuł p. t. „Kilka informacyj o wolnomularstwie w Polsce“. Redakcja zaznacza przytem, że „ważne wiadomości. zawarte w tym artykule, pochodzą ze źródła bardzo pewnego“. Główne ustępy artykułu podajemy dosłownie za „Kurjerem Poznańskim“:

„Podczas wojny światowej masoni polscy należeli do partji zwanej aktywistyczną i będącej wyraźnie proniemiecką. Po proklamacji „wolnej“ Polski w manifestach cesarzy Wilhelma II i Franciszka Józefa w dniu 5 listopada 1916, kiedy to utworzono królestwo polskie na terytorjum niegdyś podległem Rosji sformowany został rząd prowizoryczny, w którym różne posterunki zostały powierzone masonom.

„Revue Internationale des Societes Secretes“ w nr. 30 za rok 1927 opublikowała pewną liczbę nazwisk polskich masonów. Obecnie dorzucamy niektóre dalsze szczegóły.

„Posterunki, czy to, prezesa Rady ministrów, czy to ministrów. bywały powierzane w tym rządzie tymczasowym braciom Janowi Kucharzewskiemu, prof. Mikułowskiemu-Pomorskiemu, Zygmuntowi Chmielewskiemu, oraz dr. Chodźce, który jest wybitnym masonem. Polityka była w tym czasie kierowana przez Żyda i brata masońskiego, Szymona Askenazego.

„W Rosji i w emigracji polskiej działało czterech wybitnych braci: adw. Aleksander Lednicki, generał w stanie spoczynku, Aleksander Babiański, Aleksander Więckowski i prof. Baudouin de Courtenay. (Bracia gen. Babiański i prof. Baudouin de Courtenay zmarli przed niedawnym czasem).

„Wielka Loża znajdowała się w Moskwie u brata Lednickiego; parawan umieszczony przed kominkiem, posiadał znaki i emblematy masońskie. Brat Lednicki jest znanym germanofilem i znanym z gorącej chęci do współpracy z Niemcami, skierowanej przeciwko Entencie. Polscy bracia masońscy zgrupowani byli w Petersburgu dokoła „Dziennika Piotrogrodzkiego“, subwencjonowanego przez brata Lednickiego; dziennik ten starał się siać nienawiść do Francji; jego redaktorem był Jan Dąbrowski (w latach 1915 — 1918), obecnie adwokat w Warszawie.

„Akcja masońska jest obecnie kierowana w Polsce przedewszystkiem przeciwko Kościołowi Katolickiemu i przeciwko partjom, określającym się jako narodowe i katolickie.

„Główna komórka masońska znajduje się obecnie w ministerstwach spraw zagranicznych i wojny. Niedawno udało się odsłonić komórki te z racji pewnego odczytu, wygłoszonego przez radjo, skierowanego przeciwko zasadom małżeństwa katolickiego; wykładowca starał się ukryć poza fałszywem nazwiskiem. Był to szef jednego z ważnych oddziałów ministerstwa spraw zagranicznych , p. Jaśkiewicz, mason wysokiego stopnia. Późniejsza ankieta wykazała, że łącznikami pomiędzy „Wielkim Wschodem“ w Paryżu (rue Cadet 16) a Polską są: Żyd Mühlstein, radca ambasady polskiej w Paryżu, i Żyd Frühling, dyrektor departamentu w centrali ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie. Przyjaźń, która łączy Żyda Mühlsteina, Filipa Berthelota i Rothszyldów paryskich, godna jest dużej uwagi.

„W armji głównym działaczem masonerji wojskowej jest generał Juljan Stachiewicz, członek „Wielkiego Wschodu“ polskiego, szef biura historycznego wojskowego; obok niego należą do masonerji następujący wojskowi: pułk. Schaetzel, obecnie szef wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych i pułk. Bociański, obecnie dowódca szkoły wojskowej w Ostrowie.

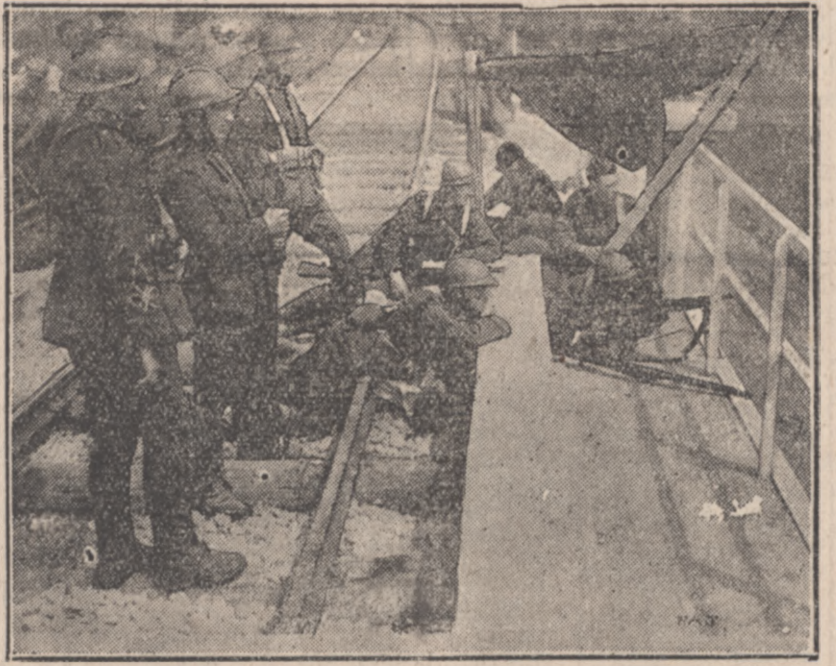
„Członkami Loży Narodowej“ są: pułk. Pieracki, obecnie min. spraw wewnętrznych; pułk. Prystor, obecnie prezes Rady ministrów; pułk. Sławek, poseł i prezes partji rządowej, zwanej Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem; pułk. Beck, obecnie wiceminister spraw zagranicznych; pułk. Boerner, ostatnio minister poczt i telegrafów; pułk. Miedziński, poseł; pułk. Matuszewski, eksminister skarbu; pułk. Maleszewski, obecnie szef policji; pułk. Kostek-Biernacki, obecnie wojewoda nowogródzki, autor bluźnierczej książki, zatytułowanej „Djabeł zwycięzca“.

Do loży „Szarotka“ należą nast. wojskowi: gen. Gąsiorowski, szef sztabu generalnego; gen. Młot - Fijałkowski; gen. Dąb - Biernacki; gen. Rydz-Śmigły; major rez. Świtalski, który jest obecnie marszałkiem Sejmu polskiego“.



ZABURZENIA W BELGIJSKICH KOPALNIACH WĘGLA.

Przed kilku dniami w belgijskiem zagłębiu węglowem wybuchł ogólny strajk górników, w czasie którego doszło do krwawych zaburzeń. Ryc. górna: samochody pancerne na ulicach miasta, dolna: pogotowie wojska w miejscowościach objętych strajkiem.



NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

ŻNIWA ROZPOCZĘŁY SIĘ.

Żniwa w Małopolsce rozpoczęły się już przed kilku dniami, w województwach północnych rozpoczynają się właśnie teraz.

Stan żyta przedstawia się dość ładnie, jednak wielkie burze, które w ostatnich czasach może zbyt często nawiedzały poszczególne dzielnice, przyczyniły się do wielkiego zniszczenia zbóż.

Żniwiarzom zbierającym plony pracy całorocznej, przesyłamy staropolskie „Szczęść Boże!“

POD SĄD DORAŹNY ZA RABUNEK... 20 GR.

Na drodze prowadzącej do wsi Kamienna w pow. sanockim woj. lwowskiego, dwaj 19-letni bandyci napadli na 76-letniego rolnika Łukasza Haducha i zadawszy mu kilka ciosów w głowę, zrabowali pas skórzany, zawierający 20 gr. Napastnicy: Michał Ostap i Paweł Hycio zostali aresztowani i przekazani sądowi w Sanoku. Odpowiedzialność ich będzie poważna, gdyż Haduch zmarł wskutek odniesionych ran. Staną oni według wszelkiego prawdopodobieństwa przed sądem doraźnym.

ARESZTOWANIE 400 OSÓB WYCIECZKI ŻYDOWSKIEJ.

W pięknej miejscowości podwarszawskiej w Młocinach w tamtejszym lasku odbywała się wycieczka i zabawa leśna, zorganizowana przez żydowskie robotnicze stowarzyszenie sportowe. W czasie najlepszej zabawy przybyła liczna policja i otoczywszy wszystkich gości, zatrzymała ich. Następnie wszystkich uczestników w liczbie około 400 osób zapakowano na samochody ciężarowe i przewieziono do aresztów policji politycznej.

Aresztowanie całej majówki nastąpiło wskutek tego, że pod pozorem zabawy i wycieczki urządzona była masówka partji komunistycznej.

6 TYS. DZIECI POLSKICH NA KOLONJACH W KRAJU.

Na kolonje letnie, zorganizowane przez Tow. Pomocy Dzieciom polskim z Niemiec, przybyło w miesiącu lipcu około 4.000 dzieci z Niemiec i Górnego Śląska. W miesiącu sierpniu przewidywany jest przyjazd około 2 tysięcy dzieci. Kolonje wzmiankowane, obok charakteru wypoczynkowego, posiadają również znaczenie wychowawcze przez nawiązywanie łączności między dziećmi polskiemi, znajdującemi się na obczyźnie, a macierzą.

POLOWANIE NA LWA W... KIELCACH.

Do Kielc zjechał ostatnio wędrowny okazały cyrk Staniewskich, który posiada liczną grupę lwów. Przed trzema dniami w godzinach rannych, z klatek cyrku, z powodu niedopatrzenia służby, wymknęła się lwica, która następnie przebiegłszy przez ulice Sienkiewicza i Focha, wpadła do parku miejskiego, gdzie zaszyła się w gęstwinie. Biegnąc przez wspomniane ulice, lwica spotkała kilkunastu przechodniów, którzy zastygli w przerażeniu. Nie czyniąc jednak nikomu nic złego, pomknęła szybko ku wolności.

Wieść o ucieczce lwicy rozeszła się lotem błyskawicy po mieście. Policja opróżniła park z nielicznej publiczności, poczem posterunki z najeżonemi bagnetami obstawiły wszystkie drogi. Wezwano również wojsko. Z cyrku przybył poskromiciel dzikich zwierząt w towarzystwie licznej służby.

Rozpoczęło się regularne polowanie na lwa. Wokół parku zgromadziły się tłumy gapiów. Wreszcie po kilku godzinach udało się poskromicielowi przy pomocy policji i wojska wpędzić lwicę w sidła i w ten sposób wspaniałe zwierzę, niedługo ciesząc się wolnością, wróciło do klatki.

Przerażeni mieszkańcy odetchnęli z ulgą.

Ze świata

NAPAD ZBROJNY NA FIŃSKIEGO MINISTRA.

Na fińskiego ministra obrony krajowej Laadensuo, w czasie gdy przebywał w swojej posiadłości wiejskiej, napadło kilku uzbrojonych napastników. Dzięki pomocy kilku osób znajdujących się u ministra, udało się napastników rozbroić, jednego zaś znich ująć.

KONIEC SAMODZIELNOŚCI KSIĘSTWA MONAKO.

Na brzegu Morza Śródziemnego na granicy między Francją a Włochami, leży maleńkie księstewko Monako, które utrzymywało się li tylko z dochodów, jakie płynęły z domu gry w stolicy tego księstewka — Monte Carlo.

Ostatnio z powodu wielkiego kryzysu, szalejącego na świecie, coraz to mniej jest ludzi mogących przegrywać pieniądze, i przez to dawać na utrzymanie księstewka. Stan finansów księstewka przedstawia się przeto katastrofalnie. Pod wpływem tego władca dotychczasowy księstwa Monako, książę Ludwik, podpisał umowę z rządem francuskim, na mocy której samodzielność państwa Monako zostaje zniesiona, a staje się ona jednym z departamentów francuskich. Władze francuskie zamierzają zwolnić połowę dyrektorów i urzędników kasyna, zaś pozostałym zredukować pobory o 30 proc.

WYBUCH BOMB NA SAMOLOCIE.

Na jednym z samolotów eskadr francuskich, współdziałających w akcji wojskowej w Tizergnine w Marokku (Afryka Półn.), wybuchł w czasie lotu zapas bomb ważących 280 kg. Samolot został rozerwany na kawałki, a lotnicy zginęli na miejscu.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar. Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

DYNAMIT WYBUCHŁ W POCIĄGU.

W czasie transportowania koleją partji dynamitu, w miejscowości Leeuwdoorns w Franswalu (Afryka) nastąpił wybuch tego materjału wybuchowego. 7 osób z pośród obsługi pociągu i jadących pasażerów, zostało rozszarpanych.

*** NIECH NIKT W SIERPNIU nie pozostaje bez „Gazety“.** — Czasy, jak wszyscy wiecie, Kochani Czytelnicy, bardzo są niespokojne, a w takich czasach, nikt kto dba o swą żonę, o swe dzieci, nie powinien wypuścić „Gazety“ z ręki.

Czas już najwyższy dać **listowemu pieniądze na nią.**

Informacje.

Pocztowe przesyłki żywnościowe.

Przed kilku dniami w ministerstwie poczt i telegrafów pod przewodnictwem min. Boernera odbyła się konferencja, na której zapadła uchwała wprowadzenia obniżek taryfy pocztowej przy przesyłkach żywności. Zarządzenie o tej obniżce ma być wydane już w najbliższych dniach.

W myśl tego rozporządzenia przesyłki z artykułami spożywczemi przewozić mają wszystkie pociągi, a więc również pociągi pospieszne, przesyłki te zaś będzie można nadawać również po godzinach urzędowych. Nadto przesyłki tego rodzaju nadawać będzie można wprost do ambulansów pocztowych i wprost z tych ambulansów odbierać.

Opłata za tego rodzaju przesyłki będzie poważnie obniżona i podzielona zostaje na dwie strefy — do 100 klm. i ponad 100 klm. — a opłata za paczkę 10 kg. wynosić będzie w pierwszej strefie 1 zł., w drugej zaś 2 zł. Nadto zróżniczkowane będą opłaty za paczki o wadze poniżej 10 kg., dotąd bowiem pobierano za te przesyłki opłatę jednolitą.

Wyroby tytoniowe bez godła państwowego.

Dyrekcja monopolu tytoniowego, postanowiła nie używać znaku orła, jako godła państwowego na opakowaniach tytoniu i papierosów, oraz na szyldach sklepów tytoniowych. Na miejsce orła będzie umieszczany inny znak ochronny, którego wzór jest już ustalony.

Obowiązkowa sprzedaż znaczków stemplowych w sklepach tytoniowych.

Z dn. 13 lipca r. b. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, mocą którego urząd opłat stemplowych oraz każdy urząd skarbowy może — po zasięgnięciu opinji urzędu akcyz i monopolów państwowych — nałożyć na sklep tytoniowy obowiązek sprzedaży znaczków stemplowych i blankietów wekslowych.

W razie niespełnienia tego obowiązku przez sklep może nastąpić cofnięcie koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Radjoprogram z Warszawy.

Niedziela, 24. 7.: 9,45 uroczystości I pułku ułanów w Augustynowie z ok. 15-lecia bitwy pod Krechowcami; 12,15 13,10 14,15 14,50 15,25 i 17,00 koncert; 12,55 „Praca kobiety a jej macierzyństwo“; 14.00 „Człowiek i mucha“; 14,13 „Uprawa kwiatów trwałych w małych ogródkach“; 15,05 „Wyka zimowa jako dobra najwcześniejsza pasza“: 15,40 radjotygodnik dla młodzieży; 15,53 opowiadanie dla dzieci starszych: „Nauczyciele Samowaru“; 16,05 muzyka z płyt gramof.; 16,45 wiadomości przyjemne i pożyteczne; 18,00 „Przyroda w twórczości Dygasińskiego“: 18,20 muzyka taneczna; 19,35 skrzynka pocztowa techniczna; 20,00 i 21,10 koncert popularny; 20,45 nowela: „Smoking“; 21.50 i 22,45 wiadomości sportowe; 22,00 i 22,50 muzyka taneczna.

Poniedziałek, 25. 7.: 12,45 13,35 i 15,10 muzyka z płyt gramof.; 17,00 koncert; 18,00 „Wodospad Niagary“: 18,20 muzyka lekka; 19,35 prasowy dziennik radjowy; 19,45 skrzynka pocztowa rolnicza; 20,00 opera z płyt: „Cyrulik Sewilski“; 22,15 feljeton: „Książę Reichstadtu“; 22,45 muzyka taneczna.

Wtorek, 26. 7.: 12,45 13,35 15,10 i 15,40 muzyka z płyt gramofon.; 16,40 „Wpływ otoczenia na dziecko“; 17,00 koncert symfoniczny; 18,00 „Anita Garibaldi“; 18.20 muzyka taneczna; 19,35 prasoawy dziennik radjowy; 19,15 bieżące wiadomości rolnicze; 20,00 i 21.00 koncert popularny; 20,45 feljeton p. t.: „Zmysł morski, a poezja“; 22,00 i 22,50 muzyka taneczna.

Poświęcenie Domu Ludowego im. Wincentego Witosa

15 tysięcy ludzi demonstruje swe przywiązanie do Stronnictwa Ludowego.

Dnia 3 lipca odbyła się w Nowej Wsi pow. Rzeszów uroczystość poświęcenia Domu Ludowego im. Wincentego Witosa. Dom ten jest pierwszym w powiecie Rzeszowskim.

Na uroczystość przybyli pos. Witos, poseł Pawłowski i b. senator Jachowicz. Tysiączne tłumy pod bramą tryumfalną witały swego wodza.

Starostwo nie zezwoliło banderji krakusów, złożonej z 500 koni i jeźdźców, na powitanie prezesa Witosa przed dworcem kolejowym w Rzeszowie, dlatego powitanie nastąpiło w Nowej Wsi.

Poświęcenia dokonał ks. prof. Fr. Molak, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem nastąpiły przemówienia Komitetu poświęcenia Domu.

Olbrzymia ta manifestacja uczciła również pamięć poległych ludowców w Lubli i Łapanowie. Uchwalono również szereg rezolucyj, m. in. rezolucję domagającą się rozwiązania Sejmu i Senatu i przeprowadzenia nowych, czystych wyborów.

Lawiny, jaka idzie dzisiaj przez wieś polską, nie przetrzyma już nikt, albowiem zrozumienie siły chłopskiej dotarło już do ostatnich zakątków Polski. I kto chce dzisiaj Polską rządzić, nie może rządzić bez chłopów.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 23 lipca 1932.
Sobota: Apolinarego b. i m. W.sł.3.43; zach. 7,43 Wsch. ks. 22.02: z. 10,38
Niedziela: Kunegundy. Wsch. sł. 3,44; zach 7.42. Wschód ks. 22,12; z. 11.50.
Poniedziałek: Jakóba ap. W. sł. 3.45; zach. 7,40. Wschód ks. 22.23; z. 13,02.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ i OSADNIK“.**

Województwa centralne.

MAJÓWKA CHŁOPSKA.

W niedzielę dnia 5 czerwca br. we wsi Siąszyce pod Rychwałem w pow. konińskim, Koło Stronnictwa Ludowego zorganizowało majówkę chłopską. Zabawa odbyła się na pięknej łące jednego z ludowców wsi Siąszyce, przygrywała kapela chłopska. Prezes miejscowego Koła Stron. Lud. p. Andrzej Pawlak razem z naszymi ludowcami dołożyli starań, aby zabawa chłopska była przykładem zgody i dostojeństwa ludowego. Na majówkę przybył poseł naszego Okręgu p. A. Langier oraz prezes powiatowej organizacji Stron. Lud. p. Zawadzki, sekretarz powiatowy p. Mercinlak i prezes p. Walkowski.

Przybyłych przywitała orkiestra, a nowozorganizowane Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici“ przywitało posła naszego Langiera. Zgórą tysiąc ludzi brało udział w naszej chłopskiej majówce. Na majówkę przypłątał się i jakiś tam nauczyciel Nawrotek, który jako patentowany jedynkarz począł się „wygłupiać“ i jak pijany kolowrotek chciał zakłócić spokój i harmonję. Usunięto go jak zwykłego przybłędę-pijaczynę z naszej chłopskiej zabawy, wśród ogólnego śmiechu, jak z błazna, zachwalającego jedynkarzy.

Młodzież z zapałem i radością tańczyła, a nasz poseł Langier, opuszczając majówkę, przemówił serdecznie do zebranych, dodając wiary w przyszłość pracy chłopów w Polsce. Gorąco żegnany przez zebranych, pozostawił nasz poseł miłe wspomnienia, tak, że zabawa popłynęła wśród ogólnej radości, dając pokaźny dochód dla naszej pracy ludowej i siejąc w duszach naszych pokrzepienie. Zabawa dała dowód, iż mimo przygniatającego kryzysu i przygnębienia z powodu obecnej sytuacji w Polsce — lud nasz nie traci zapału, ani wiary w swoje siły.

Swojak.

ZAMIAST NA WIWAT STRZELIŁ CHŁOPCU W KOLANO.

We wsi Brodnia pow. Turek, odbywało się wesele Tomasza Deki. Jeden z kawalerów przy wyjeździe do ślubu wystrzelił z rewolweru na wiwat tak nieostrożnie, że kula utkwiła w kolanie kilkuletniego chłopca.

POSTRZELONY Z FUZJI.

Niejaki St. Pawlik z Klonowa pow. Turek, wyjechał do Groszczanowa po torf. W drodze strzelił do niego z fuzji jakiś niewykryty osobnik, wskutek czego Pawlik odniósł ciężkie rany na plecach i karku. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Turku.

BEZROBOTNY ZAMORDOWAŁ GOSPODARZA I PODPALIŁ DOM.

We wsi Brynica pow. jędrzejowskiego wybuchł pożar w domu Józefa Równickiego. Jak się okazało, dom podpalił będący na utrzymaniu u Równickiego bezrobotny, niej. Piotr Rdzeń, który najpierw zamordował Józefa Równickiego nożem, następnie zabrał 100 zł gotówki oraz różne rzeczy i podpalił dom, by ukryć ślady swej okrutnej zbrodni.

W czasie rewizji u podejrzanego znaleziono nóż i skrwawione ubranie. Morderca wzięty w krzyżowy ogień pytań przez komendanta posterunku p. Kołodziejskiego przyznał się do winy, zeznając, że morderstwo popełnił, aby zabrać pieniądze Równickiemu, które potrzebne mu były na urządzenie sobie mieszkania.

Ś. p. Równicki przyjął mordercę do domu na utrzymanie, tenże wzamian za to miał mu pomóc przy pracy około żniw. Morderca stanie napewno przed sądem doraźnym, gdzie nie minie go kara śmierci.

Małopolska.

CZY UJĘCIE MORDERCY KOM. CZECHOWSKIEGO?

Pamiętamy wszyscy sprawę zamordowania komisarza policji politycznej, ś. p. Emiljana Czechowskiego, którego wystrzałem z rewolweru położył morderca trupem na ul. Strjskiej dnia 22 marca br. we Lwowie.

Śledztwo, które z początku natrafiło na szereg trudności, doprowadziło wreszcie do ujęcia znanego działacza ukraińskiego, — studenta Romana Baranowskiego, którego postawiono pod zarzutem dokonania tego czynu. Baranowski, który od pierwszej chwili wypierał się popełnienia tego czynu, w chwili śledztwa zdołał wykazać swe alibi.

W związku z tem policja rozpoczęła w dalszym ciągu szukać mordercy i na podstawie nowych informacyj, zebrała dowody stwierdzające, że mordu tego dokonał pewien robotnik z Zagłębia Naftowego.

*** NOWĄ PIĘKNĄ KSIĄŻECZKĘ** układamy dla naszych wiernych Czytelników. Chcemy w ten sposób przyczynić się do powiększenia **bibljoteczki domowej.** Taka bibljoteczka jest chlubą każdego domu.

Wobec tego organa śledcze rozpoczęły energiczne śledztwo w zagłębiu borysławskiem i po kilku dniach żmudnych poszukiwań ujęły robotnika z Tustanowic Piotra Jaworskiego, jako silnie podejrzanego o dokonanie mordu na osobie ś. p. Emiljana Czechowskiego.

Kresy Wschodnie.

„TASIEMKA“ W WILNIE.

Policja wileńska zlikwidowała zuchwałą bandę, która grasując na peryferjach miasta, teroryzowała właścicieli sklepów i różnych przedsiębiorstw, wymuszając okupy i różne datki w naturze.

Banda, wzorując się na swych „kolegach“ warszawskich, wszelki opór ze strony obdzieranych handlarzy likwidowała prędko i sprawnie, posługując się kijem i nożem, a nierzadko też i bronią palną. Terorystów zadenuncjował pewien właściciel piwiarni, któremu zdemolowano lokal, gdy odmówił płacenia haraczu. Terorystów aresztowano. Na czele szajki stała kobieta — niejaka Julja Kostecka.

NA ZGLISZCZACH W LIDZIE.

Pomimo zlokalizowania ognia, budynki, które padły pastwą pożaru, paliły się przez cały dzień następny. — Straże ogniowe i 50 żołnierzy pracowało przez cały dzień. O godz. 14,30 na skutek szalonej wichury pożar omal się nie wznowił. Miasto znów zostało zaalarmowane rykiem syren. Na miejsce pożaru z powrotem przybyły straże i nawet wojsko. Na szczęście alarm okazał się zbyteczny. Nad zgliszczami unosiły się chmury dymu. Jedna sikawka motorowa pracowała przez cały dzień. Żołnierz, który onegdaj uległ wypadkowi, zmarł. Dokładnej wysokości strat dotąd nie ustalono. Krążą pogłoski, jakoby pożar powstał wskutek podpalenia.

JEDNA BURZA KOSZTOWAŁA MILJON ZŁOTYCH.

Nad powiatem baranowickim przeszła gwałtowna burza z piorunami i oberwaniem się chmury. Burza zniszczyła zasiewy, wyrządzając szkód na około miljon zł. Od uderzenia piorunów powstał pożar, który strawił kilkanaście zabudowań gospodarczych w gminach nowotomyskiej, wolniańskiej i horodejskiej.

W Baranowiczach piorun uderzył w szpital miejscowy, zrywając połączenia telefoniczne i przewody elektryczne.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Radzyn. Został otwarty Sekretarjat Stronnictwa Ludowego na powiat Radzyń w Międzyrzeczu przy biurze porad przy ul. Warszawskiej 27, i czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od ogdz. 8 rano do 4 popoł. Urzęduje p. Hipolit Koziołek.

Odpowiedzi Redakcji.

= Żych Stanisław, Goreżyce. Pieniądze na portret może Pan przesłać razem z abonamentem, tylko zaznaczyć, na co są przeznaczone.

= A. Bienia zewski, Świedziebnia. Ile będzie kosztował bilet do Palestyny dowie się Pan w kantorze biletów „Orbis“ lub na dworcu kolejowym. — Paszport na wyjazd musi Pan uzyskać w starostwie.

= Józef Socha, Wesołów, Małop. Bzdurstwa pana poszły do kosza.

= Mozajko Piotr, Gruszów. Opłacił Pan prenumeratę do 15. VIII. br.

= Ożga Bolesław, Wachówka. Gazetę ma Pan opłacona do 15. VIII. **br.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe
z dnia 20-go lipca 1932 r.

Bydło i mięso.
Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Lwów
Woły I. gat.	80— 85	65— 70
Woły II. gat.	70— 75	— —
Stadniki I. gat.	—	60— 65
Stadniki II. gat.	— —	50— 55
Stadniki III. gat.	—	— —
Krowy I. gat.	—	50— 60
Krowy II. gat.	70— 75	40— 45
Krowy III. gat.	—	— —
Jałówki I. gat.	—	58— 55
Cielęta I gat.	85 — 90	37— 48
Swinie:		
ponad 150 k g.	120 —130	— —
130—150 kg.	105—120	90—100
110—130 kg.	90—105	— —

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	32,05
1 dolar amerykański	zł	8,91
100 franków francuskich	zł	35,04
100 franków szwajcarsk.	zł	173,95
100 franków belgijskich	zł	124,35
100 koron czeskich	zł	26,40
100 guldenów gdańskich	zł	174,15
100 marek niemieckich	zł	211,00
Gram czystego złota	zł	5,92

Wywóz zboża w czerwcu r. b. z Polski.

W ciągu czerwca r. b. wywieźliśmy zagranicę zboża, t. j. pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa oraz mąki pszennej i żytniej na sumę 3.137.000 złotych z czego na pszenicę przypada 1.685.000 zł., na żyto 634.000 zł., jęczmień 340.000 zł., owies 103.000 zł. i na mąkę pszenną i żytnią 375.000 zł.

Ruch portowy w Gdyni.

Według obliczeń, w ciągu m-ca czerwca br. zawinęło do portu gdyńskiego 291 statków, które przywiozły 26.482 tonn towarów i 1.414 osób.

W tym samym czasie odpynęło z portu 300 statków, które zabrały towarów 361.700 tonn, oraz 292 pasażerów.

300 miljonów rocznie oszczędności daje Gdynia.

W ciągu bieżącego sezonu przy budowie portu gdyńskiego, pierwsza partja robót została już ukończona, tak, że znaczna część portu oddana jest do użytku. Obecnie chodzi jedynie o wykończenie dalszych części tego wielkiego dzieła. Jak się dowiadujemy, została ostatnio podpisana umowa, mocą której dalsza część robót ma być wykończona do roku 1933. Roboty te będą kosztowały około 70 milj. złotych. Należy zauważyć, że port gdyński daje gospodarce polskiej oszczędności około 350 milj. zł. rocznie, które, nie mając własnego portu, musielibyśmy płacić za przewozy koleją, oraz za przeładunki i inne wydatki związane z wymianą towarów z zagranicą.

Spadek wywozu drzewa.

Wywóz zagranicę drzewa polskiego spadł w roku bieżącym bardzo znacznie. Gdy w ciągu miesiąca roku zeszłego wywożono jeszcze 150 tys. tonn, to w ciągu miesiąca w roku bież. wywozimy tylko 90 tys. tonn.

W ostatnim czasie został mocno ograniczony wywóz drzewa polskiego do Francji i Czechosłowacji.

Nadesłane.

— **„Proces Brzeski“**, w której podany jest w streszczeniu przewód sądowy akt oskarżenia, przemówienia oskarżonych, obrońców, prokuratorw, ważniejsze zeznania świadków oraz wyrok, nadto interpelacja w sprawie Brześcia, protest profesorów krakowskich i list sen. Motza do Sądu. Cena książki 2 zł 50 gr; przesyłką pocztową 3 zł 50 gr: dwie do dziewięciu książek liczymy z przesyłka po 3 zł. Od 10 książek za przesyłkę nie doliczamy wcale, licząc po 2 zł 50 gr. Należność wpłacać trzeba przy zamawianiu na P.K.O. Nr. 25.939. Do nabycia w Sekretarjacie Naczelnym Stronnictwa Ludowego Warszawa, ul. Marszałkowska 68.

— **„Pobieżny przegląd chłopa polskiego“**, książka napisana przez znanego działacza i b. posła Stronnictwa Ludowego prof. Pawła Bobka. Książka obejmuje historję chłopów od początku do upadku Państwa Polskiego. Niebawem ukaże się druga jej część, ujmująca historję ruchu ludowego w Polsce Odrodzonej. — Cena książki 1 zł 50 gr, a z przesyłką pocztową 2 złote. Pieniądze należy wpłacać również przy zamawianiu na konto w P.K.O. Nr. 25.939.

— Wyszła z druku książka p.t. **„Dwudziestolecie ruchu młodzieży wiejskiej“**, napisana przez wybitnego działacza na terenie młodzieży wiejskiej, p. Józefa Niećkę. — Cena książki wraz z przesyłką pocztową 2 zł 50 gr, cena na miejscu 2 zł. Nabywać ją można: w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“ w Warszawie, ul. Szopena 16, m. 20, konto w P.K.O. Nr. 17.075, oraz w Wojewódzkich Związkach Młodzieży Wiejskiej: Lublin — ul. Trzeciego Maja 7; Kielce — ul. Wesoła 27; Kraków — Mały Rynek 4, I. p.; Łódź — Al. Kościuszki 17.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Prawda, ruch jest najlepszym środkiem przeciwko otyłości, gdybym tylko mógł znaleźć kogoś do hustania.
(„Tidens Teng“).

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0 20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.